

Polskie Pardubice

Małgorzata Szewczyk



W Pardubicach pamiętają o bohaterach Wielkiej Pardubickiej - jeden z najlepszych koni w historii tej gonitwy - Mor został uhonorowany rzeźbą. Fot. Vladimír Valenta.

Udany Dzień Polski w Pardubicach. Polskiej hodowli Bremen Plan zwyciężcą najważniejszej gonitwy mityngu — Nagrody Paramo.

Mityng wyścigowy rozgrywany w sobotę 12 czerwca na słynnym torze w Pardubicach był Polskim Dniem, nad którym honorowy patronat sprawował Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki. Tak jak w roku ubiegłym głównym organizatorem i pomysłodawcą Polskiego Dnia był Artur Bober (Agencja jeździecka AA Bober). W centralnym punkcie toru został ustawiony namiot, w którym stoiska mieli polscy sponsorzy gonitw rozgrywanych tego dnia. A najważniejsza gonitwa była drugą kwalifikacją do Wielkiej Pardubickiej (WP).

Ale zanim bomba poszła w górę, odbyło się uroczyste odsłonięcie rzeźby przedstawiającej głowę konia Mor (ur. 1964 r.) autorstwa Jerzego Bokrzyckiego. Startujący w barwach Albertovca Mor 6 razy brał udział w WR z czego dwa razy wygrał (1974, 1975), dwa razy był drugi (1972, 1973) i dwa razy trzeci (1971, 1976). Te wyniki spowodowały, że został uznany za najsukceszniejszego konia w 120-letniej historii WR skuteczniejszego nawet od słynnego Żelaznika. W uroczystym odsłonięciu rzeźby brali

udział: jej fundator Josef Hajek jr - właściciel stadniny w Albertovcu, Jaroslav Deml - burmistrz Pardubic, Jiri Kunat - dyrektor toru w Pardubicach, Karel Benes - dżokej dosiadający Mora we wszystkich wyścigach oraz Anna Bober.

Również o godzinie 15, po odegraniu hymnów Polski i Czech, konie wystartowały do pierwszej gonitwy (płatowej) o Nagrodę Stadniny w Albertovcu.



Bremen Plan wygrywa Nagrodę Paramo. Fot. Zenon Kiswa.

Kolejnym wyścigiem był cross country III kategorii na dyst. 4500 m o Nagrodę Stadnin Koni w Koziencach i Krasnem. W stawce 15 koni najlepsza okazała się podopieczna Grzegorza Wróblewskiego - francuskiej hodowli Orphee des Blins, przygotowywana do tegorocznej WR Popularny „Greg” trenuje obecnie konie w stajni DS Pegas, której właścicielem jest Jiri Travnicek.

Zwycięzcą następnego wyścigu (IV kat., 4500 m) został kraśnieński Klirens (po Jape) w treningu Lenki Horakovej. Kolejne miejsca zajęły też polskiej hodowli: Scansor, Senegal i Sun Court.

O największą niespodziankę dnia postarał się wyhodowany przez Magdalenę Rutkowską San-Kairo (po Llandaff). Pod amatorem Janem Odložilem aż o 19 długości pokonał 14 przeciwników. Był ostatnią grą w totalizatorze (60:1). Dla młodego jeźdźcy 13. start okazał się pierwszym zwycięstwem w karierze.

Stadnina Koni w Mosznej patronowała gonitwie przeszkodowej II kategorii na dyst. 4400 m. Przy szalonym aplauzie publiczności, wyhodowana przez panów Suchorzewskich Fantastyka (po Jape) uległa „w słupie” wał. Sherento (po Rainbows For Live) dosiadanemu przez Josefa Bartosa. Trenerem konia jest Josef Vana, a właścicielem - Firma Koi Dent, w której barwach startuje moszniański Tiumen - pierwszy polskiej hodowli zwycięzca WP.

Grzegorz Wróblewski po raz kolejny odbierał gratulacje po zwycięskiej gonitwie o Nagrodę Stadnin w Golejewku i Iwnie. Autorem sukcesu był 10-letni City Hall (po Hailing), dla którego start w gonitwie przeszkodowej był pierwszym w długoletniej karierze. Drugiej na celowniku Determinacji (hod. SK Moszna) zabrakło 5 długości, aby Moszna święciła triumf.



Trener Grzegorz Wróblewski (z lewej) przyjmuje gratulacje od hodowcy Jarosława Księżuka z SK Krasne.
Fot. Vladimír Valenta.

Kolejna „polska czwórka” zameldowała się na mecie gonitwy o Nagrodę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Siedmioletni Ursan (po Don Corleone) hodowli Tomasza Rejmana pokonał O'Keya, Bambino i Terebesza.

Kulminacją Polskiego Dnia była druga kwalifikacja do WP - Nagroda Paramo (5800 m). Wśród 15 startujących koni polskiej hodowli były: Bremen Plan (po Enjoy Plan) i Del Sole (po Who Knows). Główną faworytką wyścigu była siwa Sixteen zwyciężczyni 10 gonitw, w tym WP w 2007 r. Jednak wyśmienicie dysponowany tego dnia Bremen Plan (hodowli PKI SA) pokazał klasę i wygrał bardzo łatwo o 8 długości, galopując z miejsca do miejsca. Trzecia była Sixteen, a siódmy - Del Sole.

Ostatni wyścig odbył się bez udziału polskich koni, choć był firmowany przez Stadninę Koni Strzegom.

Cały dzień należy uznać za bardzo udany. W polskiej łoży można było spotkać się z przedstawicielami polskich stadnin, obecny był prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych Feliks Klimczak.

Wśród zaproszonych gości był Stanisław Borek, Charge d'affaires ambasady RP w Pradze. Lożę odwiedzili trener Cestmir Olehla, Jaroslav Boucek reżyser filmowy, właściciel Sixteen, Radim Baca właściciel Age of Jape i wielu innych pasjonatów wyścigów konnych.

Miłym akcentem była prezentacja Fiatów 126 p przez Spółkę Fiat 126 p Pardubice. Ostatnim zaś punktem programu było losowanie nagród wśród losów złożonych przez publiczność Dnia Polskiego. Zwycięzcy otrzymywali płyty CD z historią Toru Wyścigowego i Wielkiej Pardubickiej, notesy ze zdjęciami z tej gonitwy, miniaturowe rzeźby koni i książki „Pardubice. Wielka... droga do sławy” z autografami Josefa Vani i Frantiska Holcaka.